

WŁADYSŁAW HORDYŃSKI

AUTOGRAF CHOPINA W ZBIORACH BIBLIOTEKI KÓRNICKEJ

Rękopisy Chopina przechodziły różne ciekawe i nieraz tragiczne koleje. Znajdują się one dziś w najrozmaitszych bibliotekach świata oraz w rękach tak licznych zawsze zbieraczy autografów i różnych pamiątek. Wojna jak wszędzie tak i tu porobiła duże zniszczenia. Wiele rękopisów i pamiątek po Chopinie przepadło bezpowrotnie. Wiele ich jednak z czasem dopiero wychodzi na światło dzienne, przechodząc z rąk prywatnych do publicznych bibliotek lub są odnajdywane przypadkiem wśród większych zbiorów rękopiśmienniczych. W ten sposób wychodzą jakby z ukrycia nie tylko znane, ale nawet i nieznane utwory mistrza, by wspomnieć tylko *Walc a-moll* wydany niedawno przez „La Revue Musicale“. W ten też sposób powiększa się ilość bezcennych źródeł do kompletnego, krytycznego wydania dzieł Chopina.

Rękopis pieśni *Wiosna*, któremu chcę tu parę słów poświęcić, został świeżo wydobyty przez Marię Kolabińską i udostępniony mi uprzejmie przez Bibliotekę Kórnicką. Pieśń ta została zapisana tu bez tekstu słownego, w układzie fortepianowym. Rękopis znaleziono przy porządkowaniu papierów po Klaudynie z Działyńskich Potockiej, znanej patriotycznej działaczce polskiej na emigracji. Papiery Klaudyny ofiarowała Bibliotece Cecylia Działyńska (1836—1899), córka Tytusa. Zbierała ona materiały do życiorysu Klaudyny Potockiej i stąd może do tych papierów dołączyła rękopis Chopina. Jaką drogą dostał się on do rąk Działyńskiej, trudno dziś ustalić. Można snuć hipotezy nie mające jednak naukowych podstaw. Rękopis jest datowany i pochodzi z 1848 roku, nie mógł więc być w żaden sposób własnością Klaudyny Potockiej, która zmarła w roku 1836. I tu byłby kres naszych dociekań historycznych nad tym rękopisem, gdyby nie szczęśliwie umieszczone przez Chopina obok daty dwa słowa „Warriston Crescent“. Jest to unikat — o ile tak można powiedzieć — w twórczości Chopina. Obok daty umieścił on bowiem nazwę ulicy w Edynburgu, ulicy, na której mieszkał u swego bardzo życzliwego opiekuna i przyjaciela doktora Adama Łyszczyńskiego. Poznał go Chopin w czasie swej podróży po Szkocji, dokąd wyjechał z Londynu z początkiem sierpnia 1848 roku. Oto co pisze Hoesick o tej podróży: „[Chopin] był bardzo zmęczony po tej

12-godzinnej podróży w dusznym wagonie, tak że przybywszy do Edynburga, gdzie go kilka osób oczekiwało na dworcu, musiał odpoczywać przez cały dzień. W liczbie tych, co przybyli na kolej, ażeby go powitać, był także doktor Łyszczyński, emigrant, który go w chwili, gdy wysiadał z wagonu, powitał w ojczystym języku, co dla Chopina musiało być bardzo miłą niespodzianką [...]. W Edynburgu w Douglas Hotel, gdzie już zastał wszystko przygotowane na swój przyjazd, zabawił niecałe dwa dni [...] nie był tak zmęczonym, żeby nie być ciekawym poznania prześlicznie położonej stolicy Szkocji, zwłaszcza że w doktorze Łyszczyńskim znalazł niesłychanie miłego cicerona¹. I odtąd datuje się przyjaźń Chopina z rodziną Łyszczyńskich. „[Chopin] najlepiej stosunkowo czuł się w Edynburgu, w domu doktora Łyszczyńskiego, gdzie miał rodzaj *pied à terre*. Tam mu było względnie najlepiej, głównie dlatego, że był to jedyny dom, w którym z gospodarzem mógł rozmawiać po polsku. Z żoną jego, piękną, wykształconą Angielką, rozmawiał po francusku. Była to osoba nie tylko wykształcona, ale i muzykalna. Śpiewała bardzo ładnie, tak ładnie, że Chopin ogromnie lubił słuchać jej śpiewu, on, który tak był wymagającym pod tym względem! Niezmiernie ciekawe są jej wspomnienia o Chopinie z czasów, kiedy jeżdżąc po całej Szkocji raz po raz zatrzymywał się w Edynburgu. Raz przyjechawszy tutaj — opowiada pani Łyszczyńska — zamieszkał w hotelu, ale niebawem miał dosyć hotelowego życia, uważał, że było nieznośne, a w rozmowie z doktorem Łyszczyńskim, którego bardzo polubił, skarżył się na to, że musi mieszkać w oberży. Była to delikatna przymówka, tym wyraźniejsza, że poparta wyznaniem, iż trudno człowiekowi, jak on, obyć się bez opieki przyjaciela, zwłaszcza takiego przyjaciela-rodaka, jak Łyszczyński. Po prostu, zapewniał go, rady sobie bez niego dać nie może, gdy jest sam, na łasce hotelowej służby. Pocziwy doktor Łyszczyński zrozumiał, do czego zmierzał Chopin, więc mu zrobił następującą propozycję: Dobrze, ale w takim razie musisz pan przenieść się do mojego domu; zważywszy jednak, że moje mieszkanie jest niewielkie, musisz poprzestać na pokoju dziecinnym! Chopin przystał na propozycję, za czym poszło, że pokój, aż dotąd zamieszkały przez dzieci doktora, zamieniono na pokój dla znakomitego gościa, a dzieci translokowano do domu jednego z przyjaciół rodziny“².

Liczne ślady tych odwiedzin u Łyszczyńskich znajdujemy w korespondencji Chopina³. W liście do Grzymały z 4—9 września 1848 pisze on: „Może będę w Edynburgu grał, dlatego do oktobra zostanę w Szkocji. Proszę Cię, adresuj teraz Twoje listy à Mr le Docteur Lishinski Warri-

¹ F. Hoesick, *Chopin. Życie i twórczość*, Warszawa 1927, t. 2, s. 426.

² Hoesick, *op. cit.*, t. 2, s. 439—440.

³ F. Chopin, *Korespondencja*. Zebrał i oprac. B. E. Sydow, Warszawa 1955.

ston Crescent Edinburgh-Scotland. Łyszczyński, Polak, doktor-homeopata w Edynburgu, który się porządnie ożenił, spokojnie siedzi i Anglik zupełny. On będzie wiedział, gdzie mi list posłać". 3 października pisze do Grzymały: „Jutro mam tu grać wieczorem [...] Adres mój zawsze do Łyszczyńskiego". Koncert Chopina odbył się istotnie dnia 4 października 1848 r. i powiódł się znakomicie. W kilkanaście dni potem (16 X) pisząc do Adolfa Gutmanna kończy Chopin list następująco: „*Ecris quelques mots à l'adresse*: Dr Lishinski, 10 Warriston Crescent [...]". I wreszcie po wizytach w okolicach Edynburga ostatnie dni pobytu w Szkocji spędził Chopin znów u doktora Łyszczyńskiego. Donosi o tym Grzymale w liście z dnia 30 października: „Wracając z Hamilton Palace (o 60 mil stąd), gdzie u księstwa Hamiltonostwa kilka dni siedział, zakatarzyłem się, od pięciu dni nie wychodzę, mieszkam u dra Łyszczyńskiego, który mnie homeopatycznie leczy, i już nigdzie nie chcę jechać po wizytach, bo tu i cholera za pasem, i potem, jak gdzie klapnę, to już teraz na całą zimę". Tu też wspomina „Thukłem się po Szkocji, ale teraz już za zimną i jutro wracam do Londynu". Nazajutrz istotnie pożegnał się z Łyszczyńskimi i wyjechał do Londynu.

Jedyny zachowany list do Łyszczyńskiego pisany 3 listopada z Londynu jest najlepszym obrazem serdecznych stosunków, jakie nawiązał on z tym rodakiem. „Wczoraj — pisze Chopin — otrzymałem kochane Twoje pismo wraz z listem z Heidelbergu. Jestem tu również bezradny, jak i byłem u Was, a w sercu mam również tę samą miłość ku Wam. Moje pozdrowienia dla Twojej małżonki i Twoich sąsiadów. Niech Ci Bóg błogosławi! Ściskam Cię z całego serca [...]".

W świetle wyżej podanych faktów wydaje się nie ulegać wątpliwości, że rękopis *Wiosny* napisany został dla rodziny Łyszczyńskich. Trudno bowiem przypuścić, aby komu innemu ofiarowywał Chopin ten autograf z wpisanym adresem. Najprawdopodobniej śpiewała tę melodię żona doktora Łyszczyńskiego i jej Chopin ofiarował tę pieśń pełną melancholii, jakby oddającą stan jego psychiczny z tego okresu.

Wiadome jest, że w zbiorach po Łyszczyńskim znajdowały się pamiątki po Chopinie, mianowicie listy do kompozytora kupione przez firmę Breitkopfa i Härtla w Lipsku, a następnie przez Rząd Polski w 1937 r. Nieznane są jednak, jak to już wspomniałem, dzieje tu opisywanego rękopisu.

Zachowany autograf pisany jest na papierze dość grubym, żółtawym, podłużnym, którego dolna połowa została odcięta. Tworzy on skrawek formatu *ca* 10,5 × 29 cm. Kartkę wyrwano najprawdopodobniej z jakiegoś zeszytu. Papier ma znaki wodne, prążki, rozmieszczone co 2,7 cm. Nuty pisane są starannie atramentem liliowym, dziś dość wyblakłym, nieco odmiennie od innych rękopisów, jakby inną ręką. Podpis, data i tempo mają wszystkie cechy charakterystyczne pisma Chopina.

Wiosnę skomponował Chopin w 1838 r.⁴ (Hoesik podaje, nie wiadomo, na jakiej podstawie, rok 1837)⁵ do słów Stefana Witwickiego. Wydana ona została dopiero po śmierci kompozytora w 1859. Wersja podana w zbiorowym wydaniu dzieł⁶ wydawanych przez Polskie Wydawnictwo Muzyczne różni się nieco od tej, jaką mamy w rękopisie kórnickim. Tempo jest tu allegretto, a w druku andantino, a poza tym w takcie czwartym nie ma pauzy ósemkowej. I to powtarza w taktach 8 i 12. Zasadnicze różnice rytmiczne wykazuje takt 16 i przedostatni.

Nieznane są, niestety, losy autografu *Wiosny*, który posiadał przed wojną Leopold Kronenberg. Był on wystawiony na wystawach chopinowskich w Warszawie⁷ i w Paryżu⁸ w 1932 roku. M. J. E. Brown podaje w niedawno opublikowanym artykule w „The Musical Quarterly”⁹, że rękopis ten znajduje się w Towarzystwie im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Ta informacja jednak nie odpowiada prawdzie. Autor ten wspomina również, że znane są trzy układy tej pieśni na sam fortepian pisane ręką Chopina, a pochodzące z lat 1838—1848. Nie podaje jednak, gdzie te autografy się znajdują. Wiadomo, że jeden autograf tej pieśni, również w układzie na fortepian, przechowywany jest w Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu¹⁰ (sygn. 12293 II), a drugi w Archiwum Gesellschaft der Musikfreunde we Wiedniu¹¹. Rękopis wrocławski jest wcześniejszy. Nad nutami podane jest tempo *lento* i uwaga „Wiosna z pieśni sielskich”, a u dołu podpis i notatka ręką Chopina: „Paryż 3 Wrz. 1844. w pół do 3-ciej po północy”. Natomiast na rękopisie wiedeńskim jest tempo *andantino* i nad nutami napis „Wiosna paroles de Witwicki”. Na dole pod nutami podpis i data ręką Chopina: „Paris 5 fev. 1846”.

⁴ Z. Jachimecki, *Fryderyk Chopin*, Kraków 1927 oraz B. E. Sydow, *Bibliografia F. F. Chopina*, Warszawa 1949.

⁵ Hoesick, op. cit., t. 1, s. 601.

⁶ F. Chopin, *Dzieła wszystkie*, t. 17, *Pieśni*, Warszawa—Kraków 1951.

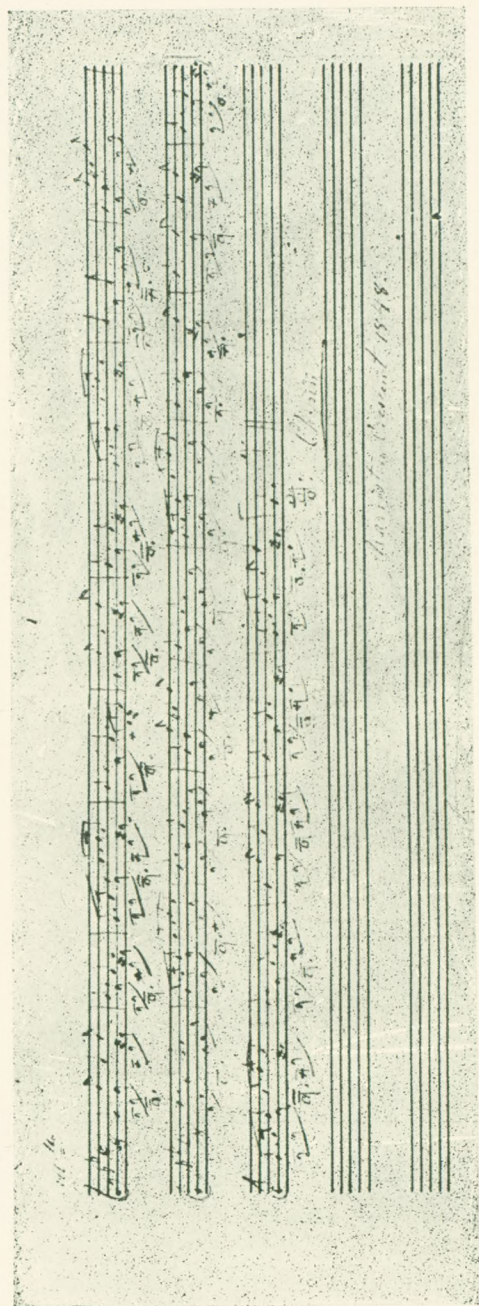
⁷ *Katalog I wystawy dokumentów i pamiątek chopinowskich...*, Warszawa 1932.

⁸ F. Chopin, *Exposition... organisée par la Bibliothèque Polonaise*, Paris, 1932.

⁹ M. J. E. Brown, *The posthumous publication of Chopin's songs*, „The Musical Quarterly”, 1956, Vol. XLII, N-o 1.

¹⁰ Z. Prószyński, *W sztambuchu Eryka Jachowicza. Odnalezione rękopisy Mickiewicza i Chopina*, „Tygodnik Powszechny”, nr 11 z 16 marca 1952 (tamże reprodukcja autografu, bardzo słaba).

¹¹ F. Zagiba, *Chopin und Wien*, Wien 1951 (autograf reprodukowany po s. 112).



3. Autograf Wiosny F. Chopina